Natalia Jarska • Piotr Perkowski

Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948–1989[1]

W aktach Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (KC PPR), poprzedniczki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), można odnaleźć utworzoną w 1947 r. listę najważniejszych jej działaczy. Została ona sporządzona nie na podstawie formalnego kryterium, lecz subiektywnej oceny przynależności do ścisłej elity partyjnej. Wśród siedemnastu osób wymienionych w dokumencie znalazła się jedna kobieta – Helena Kozłowska. Była to w istocie ważna działaczka – po wojnie kierowała kluczowymi wydziałami w KC PPR, przez krótki czas (od kwietnia 1945 do września 1946 r.) wchodziła w skład Sekretariatu KC PPR, oprócz Biura Politycznego najważniejszej struktury partii komunistycznej, odpowiedzialnej za jej bieżącą politykę, także kadrową. Ponad trzydzieści lat później, w lipcu 1981 r., na IX Zjeździe PZPR do najważniejszego gremium decyzyjnego, Biura Politycznego KC PZPR, została wybrana Zofia Grzyb. Kozłowska i Grzyb były jednymi z nielicznych działaczek należących formalnie do ścisłej elity partii komunistycznej. Punktem wyjścia do analizy jest więc konstatacja, że w komunistycznej Polsce udział kobiet we władzach rządzącej partii był znikomy i że stan ten od lat czterdziestych do osiemdziesiątych XX w. zasadniczo nie uległ zmianie. Czy miały one równą pozycję z mężczyznami oraz istotny udział we władzy? Jakie było tło (braku) kobiecych karier w PZPR?

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o dostęp kobiet do władzy w komunizmie w Europie Środkowo-Wschodniej na przykładzie Polski. Przyglądamy się PZPR w latach 1948–1989 na szczeblu centralnym oraz jej wybranym lokalnym strukturom, analizując liczebność i znaczenie ich działaczek[2]. Interesuje nas, jak zmieniała się liczba kobiet piastujących wyższe stanowiska w aparacie partyjnym, jakie pełniły funkcje oraz czy i jak PZPR starała się wpłynąć na ich odsetek we władzach. Zastanawiamy się, jak interpretować wahnięcia widoczne w statystykach.

Nawiązując do użytego w tytule sformułowania „droga do władzy", skupiamy się na biografiach poszczególnych działaczek. Wnioski na temat typów karier kobiet, a także ich realnej władzy sformułowano, opierając się na publikowanych biogramach oraz teczkach osobowych z Centralnej Kartoteki działaczy PZPR[3]. Dane liczbowe zaczerpnę-

[1] Badania na potrzeby niniejszego artykułu sfinansowano częściowo z grantu NPRH 11H 120085 81 „Kobiety w Polsce 1944–1989".

[2] Pominęliśmy natomiast kwestię obecności kobiet wśród członków i kandydatów do PZPR, ponieważ, jak sądzimy, nie wiąże się to bezpośrednio z ich uczestnictwem w aparacie i faktycznym dostępem do władzy.

[3] Informacje z tych źródeł są podstawą podawanych w przypisach krótkich charakterystyk poszczególnych osób w dalszych częściach tekstu. Nazwiska kobiet piastujących wysokie stanowiska partyjne ustalono,

liśmy z opracowań oraz akt KC PZPR. Ustalenia co do statystycznego udziału kobiet w aparacie PZPR są punktem wyjścia do głębszych analiz dotyczących specyficznej roli, którą kobiety mogły odgrywać we władzach. Analizując dostępne źródła, pytamy o zakres władzy sprawowanej przez kobiety, jej specyfikę, w tym – modele kobiecych karier przewidziane w PZPR. Zaprezentowaliśmy możliwe hipotezy na temat przyczyn skromnych karier działaczek.

Używając terminów „kariera", „awans" oraz „władza", mamy świadomość, że czym innym jest ocena ówczesnej pozycji kobiet w aparacie władzy, a czym innym operowanie takimi pojęciami przez same działaczki. Z dotychczasowych badań wyłania się obraz kobiet, które uczestnicząc w ruchu lewicowym (KPP, PPR, PPS, PZPR, organizacjach młodzieżowych, związkach zawodowych i innych), nie postrzegały swoich biografii w kategoriach kariery[4]. Widoczny jest tu pewien charakterystyczny rys powojennego pokolenia związanego z szeroko rozumianym nurtem lewicy, które swojej aktywności partyjnej przeważnie nie definiowało w kategoriach dostępu do władzy czy planowania kariery. Jest to szczególnie widoczne we wspomnieniach ideowych działaczek, które w politykę zaangażowały się jeszcze przed wojną[5]. Wydaje się, że w powojennej PZPR nie zmienił się też język, którym posługiwały się kobiety, same siebie nazywające „działaczami", a nie „działaczkami". Wskazywały one na różnice w partii wynikające z pozycji klasowych, regionalnych, pomijając z reguły kwestie płci[6].

Aktywności kobiet we władzach PZPR nie poddano dotąd głębszej i całościowej analizie[7]. Zwykle sądzi się – na podstawie danych na temat ich obecności w apara-

---

wykorzystując publikacje: W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, Warszawa 2000, red. K. Persak; T. Mołdawa, *Ludzie władzy: Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991; *PZPR: Zjazdy, posiedzenia plenarne KC, władze naczelne i sekretarze komitetów wojewódzkich*, oprac. W. Ciempiel, J. Jakubowski, J. Szczeblewski, Warszawa 1983.

4 Uwaga ta współgra z celnymi obserwacjami przedstawionymi przez Agnieszkę Mrozik w wystąpieniu „(Zawodowe) rewolucjonistki. Miejsce kobiet w polskim ruchu komunistycznym w świetle wspomnień z lat sześćdziesiątych XX wieku" podczas konferencji „Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI w.)", zorganizowanej na Uniwersytecie w Białymstoku 24 maja 2015 r.

5 Być może dalsze badania umożliwiłyby wprowadzenie podziału na pokolenia działaczek przedwojennych oraz generację późnego PRL, która nie pamiętała tamtego okresu, korzystała natomiast z niektórych zmian w pozycji kobiet na rynku pracy i edukacji. Hipotetycznie różnice pokoleniowe mogły wiązać się z nieco innym rozumieniem własnej biografii i działalności politycznej, wynikającym z odmiennych oczekiwań. Jak dotąd nie dysponujemy wystarczającymi badaniami.

6 Na przykład Jadwiga S. Ludwińska, po latach wspominając ważny epizod swojej biografii, gdy po wojnie pracowała jako kierownik Wydziału Personalnego KW PPR/PZPR w Katowicach, całkowicie pominęła sytuację kobiet. W rozdziale poświęconym rekrutacji do PPR na Śląsku autorka pisała o wielu problemach partii komunistycznej, w tym o stosowaniu kryterium awansu klasowego, robotnikach, chłopach, Ślązakach (J.S. Ludwińska, *Na wyzwolonym Śląsku*, Warszawa 1977, s. 94–130). W opracowaniach tego typu brak refleksji na temat odrębności kobiet (co potwierdza lektura wspomnień innych komunistek), nawet określeń, które pozwoliłyby różnicować płeć. Ludwińska pisała np. o aktywności w Centralnej Szkole Partyjnej „wybitnych działaczy komunistycznych, najściślej związanych z zadaniami partii", wymieniając trzy kobiety i jednego mężczyznę: Celinę Budzyńską, Tadeusza Daniszewskiego, Reginę Kobryńską oraz Jadwigę Siekierską (*ibidem*, s. 103).

7 Na temat udziału i aktywności kobiet w PPR i PZPR na różnych szczeblach istnieją m.in. następujące opracowania: J. Chumiński, *Aktywność polityczna kobiet w zakładach przemysłowych w latach 1945–1956*. [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u*, „Wrocławskie Spotkania z Historią Gospodarczą, Spotkanie 2", red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2007; N. Jarska, *Kobiety w PZPR 1948–1956. Para-*

cie partyjnym najwyższego szczebla – że zaangażowanie to było bardzo ograniczone, a w związku z tym, w domyśle, niewarte większej uwagi badaczy. Czy pogląd ten jest słuszny? Okazuje się, że działaczek partyjnych było sporo, wystarczy tylko wyjść poza ścisłe elity polityczne[8]. Jednocześnie trudno podważyć tezę, że obecność kobiet we władzach PZPR była znikoma; istotne pozostają uściślenie tej nieobecności oraz, *last but not least*, wyjaśnienie jej przyczyn. Do tej pory problem badano tylko w kontekście elit PPR i PZPR do roku 1956, zwracając uwagę na dwie kluczowe sprawy: relatywnie dużą liczbę kobiet na centralnych stanowiskach kierowniczych w obu partiach w porównaniu ze szczeblami niższymi (wojewódzkim i powiatowym) oraz na faktyczny brak awansu na najwyższe funkcje nowych działaczek, niezwiązanych z ruchem komunistycznym (bądź socjalistycznym) przed 1945 r. Ponadto, mimo pewnych istotnych statystycznych zmian w kwestii obecności kobiet na różnych stanowiskach w PPR i PZPR (choćby ich braku na stanowiskach pierwszych sekretarzy KW PPR po 1946 r.), uprawniona wydaje się teza, że różnica, jeśli chodzi o znaczenie działaczek przed Kongresem Zjednoczeniowym z grudnia 1948 r. i po nim, była w istocie niewielka[9]. Wszystkie te obserwacje wymagają porównania z okresem po 1956 r.

Odpowiedź na pytanie o drogi kobiet do władzy w PRL wydaje się szczególnie istotna w kontekście dyskusji nad „państwowym feminizmem" w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w których władze propagowały tzw. równouprawnienie kobiet. Kraje takie jak Polska i Węgry wprowadziły w tym celu konkretne rozwiązania w obszarze prawa i polityki społecznej. Analizując relacje między kobietami a państwem komunistycznym na Węgrzech, Lynne Haney podkreśla, że są one ważne dla zrozumienia istoty komunizmu środkowoeuropejskiego ze względu na jasno zdefiniowany program dla kobiet – przewidywał on usunięcie strukturalnych przeszkód równouprawnienia oraz zawierał ideologiczne założenie, że kobiety powinny się emancypować przez większe zaangażowanie w sferze publicznej – zarówno w pracy zawodowej, edukacji, jak i w aparacie władzy[10]. W nawiązaniu do tego sformułowanego po 1945 r. programu wciąż trwa współczesna dyskusja akademicka dotycząca tego, w jakim stopniu państwa komunistyczne rzeczywiście sprzyjały emancypacji kobiet. Wskazuje się przy tym na czynniki sprzyjające temu procesowi oraz hamujące go (lub nawet powodu-

doksy mobilizacji politycznej kobiet w stalinizmie [w:] *Kobiety „na zakręcie" 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014; *eadem*, *Frauen in den kommunistischen Parteien PPR/PZPR – die Paradoxe der Frauenpolitik 1945–1960*, „Jahrbuch für Historische Kommunismusforschung" 2015; *eadem*, *Kobiety w elitach centralnych i lokalnych PPR i PZPR w latach 1944–1956* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa 2015; D. L. Nelson, *Women in Local Communist Politics in Romania and Poland* [w:] *Women, State, and Party in Eastern Europe*, red. S.L. Wolchik, A.G. Meyer, Durham–London 1985; A. Mrozik, *Prządki (po)rewolucyjnej rzeczywistości. Konstruowanie historii lewicy we wspomnieniach polskich komunistek w latach sześćdziesiątych XX wieku* [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska i in., Warszawa 2014. Niektóre wnioski dotyczące obecności kobiet w aparacie partyjnym PPR/PZPR zawarli również Andrzej Friszke (*Próba portretu zbiorowego aparatu partyjnego* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012) oraz Mirosław Szumiło (*Kadra kierownicza centralnego aparatu PPR w latach 1944–1948*, „Res Historica" 2012, nr 34).

[8] N. Jarska, *Kobiety w PZPR 1948–1956…*, s. 34.

[9] *Eadem*, *Kobiety w elitach centralnych i lokalnych…*, *passim*.

[10] L.A. Haney, *From Proud Worker to Good Mother: Women, the State, and Regime Change in Hungary*, „Frontiers: A Journal of Women Studies" 1994, t. 14, nr 3, s. 118.

jące jego odwrócenie). Badaczki z jednej strony piszą o praktycznych skutkach polityki równouprawnienia, a z drugiej o zasadniczym braku przedefiniowania ról płci, co miało ograniczać zmiany pozycji kobiet i mężczyzn oraz utrwalało nierówności[11]. Susan Zimmermann twierdzi, że mamy do czynienia z „ważnym sporem i debatą na temat […] relacji między kontynuacją i zmianą w polityce płci i relacjach płci w państwowym socjalizmie; na temat związku między komunistycznym/socjalistycznym ideałem równouprawnienia a rzeczywistością państwowego socjalizmu, a więc także charakteru socjalistycznego porządku płci"[12]. Nie ulega wątpliwości, że niwelowanie strukturalnych przeszkód dla emancypacji kobiet i realizacja postulatu partycypacji w sferze publicznej występowały w komunizmie środkowoeuropejskim w różnym stopniu, zależnie od kraju, koniunktur politycznych, indywidualnych poglądów na „sprawę kobiecą" partyjnych dygnitarzy oraz zmieniającego się zapotrzebowania gospodarczego, społecznego i demograficznego.

Co warto podkreślić już na wstępie – mimo zmieniających się koniunktur sam pomysł, aby zwiększyć zaangażowanie kobiet w działalność PZPR, należał do stałego repertuaru haseł i ogólnych celów jej polityki kadrowej. W statucie partii, powstałym z chwilą zjednoczenia PPR i PPS, zapisano: „PZPR dąży do pełnego równouprawnienia kobiet, do udostępnienia kobietom pracy i działalności we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i społecznego". Jak widać, w tych ogólnych sformułowaniach nie podkreślono znaczenia awansu w samej partii. Podobnie brzmiały późniejsze zapisy w Konstytucji PRL z 1952 r., w której w artykule 66, wzorowanym na przedwojennej ustawie zasadniczej ZSRR, stwierdzano: „Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, społecznego i kulturalnego"[13]. Te ogólne zasady, określone w wewnętrznych materiałach partyjnych doby stalinizmu oraz konstytucji, nie pojawiły się zresztą w późniejszych statutach PZPR, z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Niemniej hasło awansu kobiet w PZPR ponawiano w dokumentach wewnątrzpartyjnych. Na przykład w wydanej w 1950 r. uchwale „o pracy partii wśród kobiet" mowa była o ich promowaniu w aparacie. Analogicznie, w instrukcji Sekretariatu KC PZPR z 1966 r. postulowano „większy udział kobiet w partii i we władzach partyjnych"[14]. W latach siedemdziesiątych realizowano ten postulat

[11] Podkreśliła to np. parokrotnie Małgorzata Fidelis w swojej książce *Women, Communism, and Industrialization in Postwar Poland* (Cambridge 2010), opublikowanej ostatnio również w języku polskim. Zob. również *Is 'Communist Feminism' a Contradictio in Terminis? (forum)*, „Aspasia" 2007, t. 1; K. Verdery, *What Was Socialism and What Comes Next?*, Princeton–New York 1996.

[12] S. Zimmermann, *Gender Regime and Gender Struggle in Hungarian State Socialism*, „Aspasia" 2010, t. 4, s. 2 (cytaty tłumaczone z angielskiego przez autorów artykułu). W tym sporze głosy radykalnej krytyki emancypacji w państwowym socjalizmie zob. M. Miroiu, *Communism was a State Patriarchy, not State Feminism*, „Aspasia" 2007, t. 1, s. 197–201. Dobrochna Kałwa w odniesieniu do Polski stwierdza nawet: „in reality the emancipation of women was only a deceitful strategy to hide the traditional pattern of gender hierarchy and discrimination against women" (D. Kałwa, *Between Emancipation and Traditionalism: The Situation of Women and the Gender Order in Poland after 1945*" [w:] *Social Care under State Socialism: Ambitions, Ambiguities, and Mismanagement*, red. S. Hering, Opladen 2009).

[13] Cyt. za R. Wieruszewski, *Równość kobiet i mężczyzn w Polsce Ludowej*, Poznań 1975, s. 36.

[14] AAN, KC PZPR, VII/23 (mf 3383), Instrukcja Sekretariatu KC „O pracy partyjnej wśród kobiet", luty 1966 r., k. 381.

m.in. przez pozyskiwanie działaczek z organizacji społecznych i wysyłanie na szkolenia partyjne[15]. Na zbyt niski udział kobiet w PZPR (jako członkiń), jej strukturach (jako działaczek w aparacie), a w szczególności na stanowiskach kierowniczych narzekano niemal w każdej analizie dotyczącej aparatu PZPR, także w latach osiemdziesiątych[16]. Jednocześnie wiele wskazuje na to, że partia traktowała aktywność polityczną kobiet jako drugorzędną wobec ich zaangażowania w organizacjach tworzących tzw. ruch kobiecy, przede wszystkim w Lidze Kobiet[17].

Powyższe wstępne uwagi znajdują generalne potwierdzenie w naszych badaniach źródłowych, ale wymagają dalszego doprecyzowania. Na podstawie polityki PZPR i dostępnych partyjnych statystyk można wnioskować, że drogi kobiet do władzy były łatwiejsze w okresie stalinizmu, a potem znów w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – ich obecność we władzach centralnych wzrosła nieznacznie w dwóch ostatnich dekadach PRL, na niektórych stanowiskach do poziomu wyższego niż na początku lat pięćdziesiątych. Pierwsze kobiety w Biurze Politycznym KC PZPR, czyli Zofia Grzyb, Zofia Stępień, Iwona Lubowska i Gabriela Rembisz, pojawiły się dopiero w latach osiemdziesiątych[18].

Mimo takiej generalnej tendencji stawiamy tezę, że wbrew statystykom dostęp do władzy w drugiej fazie komunizmu środkowoeuropejskiego (poczynając od lat siedemdziesiątych) nie stał się dla kobiet łatwiejszy, lecz wręcz przeciwnie, można dostrzec pewne dodatkowe ograniczenia. Inaczej mówiąc, kariery realne, choć ograniczone (w latach czterdziestych oraz pięćdziesiątych) zostały zastąpione raczej fasadowymi, choć prezentującymi się lepiej w statystykach, karierami w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W późnym PRL kładziono duży nacisk na statystyczny udział kobiet we władzach PZPR, jakby chciano za wszelką cenę udowodnić, że równouprawnienie płci faktycznie istnieje – co w pewnym sensie oznaczało przyznanie się do porażki. Kariery Zofii Grzyb (schyłek PRL) i Heleny Kozłowskiej (początek PRL) dzieliły więc nie tylko trzy dziesięciolecia, ale także znacząca różnica w sposobie definiowania, czym jest udział kobiet we władzy.

Wydaje się, że powyższa obserwacja wpisuje się w szerszą tezę o generalnym regresie polityki równouprawnienia w krajach komunistycznych widocznym z biegiem lat. W badaniach na temat komunizmu oraz historii kobiet w Europie Środkowo-

[15] *Ibidem*, XII/3147, Informacja o stanie i strukturze aparatu partyjnego po reorganizacji oraz zadania wynikające z wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, marzec 1976 r., b.p.

[16] Np. *Ibidem*, VII/69, Informacja o stanie terenowego aparatu partyjnego, sierpień 1984 r., k. 39.

[17] N. Jarska, *Frauen in den kommunistischen Parteien*…, s. 83.

[18] W latach 1981–1986 do Biura Politycznego KC należała Zofia Grzyb (ur. 1928), wcześniej brygadzistka w Zakładach Przemysłu Skórzanego „Radoskór" w Radomiu i członek KM PZPR w Radomiu (od 1953 r.), o której Mieczysław Rakowski pisał, że była jedną z czterech robotników i „twardogłowych" zasiadających w Biurze Politycznym Z kolei w skład licznego BP wybranego na X Zjeździe PZPR w 1986 r. (do 1988 r.) weszła Zofia Stępień (ur. 1939), przedtem szwaczka w Częstochowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Stradom", I sekretarz POP przy zakładzie. W latach 1988–1990 do BP należały dwie kobiety: Iwona Lubowska (ur. 1941), dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Asnyka w Bielsku-Białej, członek i I sekretarz tamtejszej POP, oraz Gabriela Rembisz (ur. 1937), mistrz w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil", I sekretarz i członek tamtejszej egzekutywy. Zob. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 248 i n.

-Wschodniej wskazuje się na kilka istotnych zmian, na których korzystały kobiety, w sferach takich jak praca zawodowa czy prężnie działający na arenie międzynarodowej ruch kobiecy[19]. Znaczący był awans kobiet rozumiany jako dostęp do edukacji – na początku lat siedemdziesiątych stanowiły one wyraźną większość uczniów szkół ogólnokształcących, a co za tym idzie przeciętny poziom edukacji młodych dziewcząt był znacznie wyższy niż chłopców[20]. Jednocześnie, co najmniej od lat siedemdziesiątych dało się zauważyć negatywne zmiany – o sprawach kobiet w społeczeństwie zaczęto dyskutować głównie w kontekście rodziny, co kontynuowano się w kryzysowych latach osiemdziesiątych[21]. Można zaryzykować tezę, że różna dynamika procesu równouprawnienia w krajach zachodnich i komunistycznych sprawia, że mniej więcej na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych doszło do zamiany ról – w krajach komunistycznych zrezygnowano z walki o dalsze równouprawnienie (mimo wciąż głoszonych sloganów), a w kapitalistycznych zrobiono krok naprzód, co potwierdzają liczne zdobycze w zakresie prawa wyborczego i reprodukcyjnego, lepsza pozycja kobiet na rynku pracy itp.

Na potrzeby niniejszego tekstu za punkt wyjścia do analiz przyjęliśmy dane dostępne w wybranych dokumentach partyjnych tworzonych na użytek wewnętrznej biurokracji. Trzeba przy tym podkreślić, że stworzenie na ich podstawie spójnego i miarodajnego obrazu pokazującego udział kobiet we władzach PZPR nastręcza trudności. Na przykład w drugiej połowie lat pięćdziesiątych kobiety nagle zniknęły ze statystyk. Dane na ich temat są rozproszone, szczególnie po 1970 r.; sytuację utrudnia też reforma administracyjna z 1975 r. i związane z nią mnożenie funkcji na szczeblu wojewódzkim. Dyskusyjny pozostaje dobór stanowisk zajmowanych przez kobiety. Aby stworzyć czytelny bilans uczestnictwa kobiet we władzach PZPR, zdecydowaliśmy się wziąć pod uwagę odsetek etatowych działaczek partii, ich udział w obsadzie aparatu Komitetu Centralnego, kobiety na stanowiskach kierowników i zastępców kierowników wydziałów KC, sekretarzy komitetów wojewódzkich, kierowników i zastępców kierowników wydziałów w KW, a także sekretarzy komitetów najniższego administracyjnego szczebla – powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Należy przy tym zastrzec, że jakkolwiek prezentowane dane liczbowe nie mogą w pełni odzwierciedlać udziału kobiet we władzach PZPR, stanowią istotne tło dla pogłębionych rozważań na ten temat.

[19] Zob. np. M. Fidelis, *Equality through Protection: The Politics of Women's Employment in Postwar Poland, 1945–1956*, „Slavic Review" 2004, t. 63, nr 2. Kristen Ghodsee, analizując znaczenie bułgarskiego ruchu kobiecego na arenie międzynarodowej, konkluduje: „Although there was an immediate rush by western scholars into the former socialist archives of the secret police and into the records of the Ministries of Foreign Affairs in order to prove the many evil deeds of the communist governments, there has been little interest in examining the documentary record of the achievements of »really existing« socialism, particularly with regards to women's issues. Part of the problem is that the legacies of the Cold War still make it difficult for scholars, both East and West, to argue that there were *any* positive aspects of the socialist era" (K. Ghodsee, *Rethinking State Socialist Mass Women's Organizations: The Committee of the Bulgarian Women's Movement and the United Nations Decade for Women, 1975–1985*, „Journal of Women's History" 2014, t. 24, nr 4, s. 68).

[20] Por. R. Wieruszewski, *Równość kobiet i mężczyzn…*, s. 80–81.

[21] Por. M. Fidelis, *Equality through Protection…*, s. 243 i n.

Tabela 1. Udział kobiet (procentowy i/lub w liczbach bezwzględnych – w zależności od dostępności danych) w aparacie politycznym oraz niektórych stanowiskach kierowniczych w PZPR

Stanowiska	1948	1953	1963	1972	1977–1979	1982
Aparat polityczny (poniżej KC)*	7 proc.	13 proc.	8 proc.	10 proc.	15 proc.	20 proc.
Aparat polityczny KC*	–**	26 proc.	25 proc.	25 proc.	25 proc. ***	–
Sekretariat i Biuro Polityczne KC PZPR	0	0	0	0	0	1
KC – kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów	8	9	4	1	2	1
KW – sekretarze	–	10 proc. (5)	1 proc. (1)	0	15 proc. (38)	8
KW – kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów	–	10 proc. (40)	4 proc. (15)	4 proc. (18)	7 proc. (71)***	7 proc. (68)
KP, KM, KD – sekretarze	–	10 proc. (101)	2 proc. (23)	3 proc. (45)	119****	4,5 proc.****

Źródło: AAN, KC PZPR, 237/VII-153, Analiza ogólna etatowych pracowników politycznych KC wg stanu na 1 X 1953 r.; *ibidem*, 237/VII-159, Statystyczna analiza obsady na stanowiskach sekretarzy KP, KD i KM na 25 III 1953 r., k. 2–9; *ibidem*, mf. B54167, Statystyka pracowników politycznych aparatu, 1 X 1963 r.; *ibidem*, XII/3147, Wybrane dane o niektórych grupach terenowego aparatu partyjnego i jego cechach osobowych, 1977 r., b.p.; *ibidem*, XII/3147, Wykaz kobiet zajmujących kierownicze stanowiska, 1977 r., b.p.; *ibidem*, XII/3141, Różne dane statystyczne dotyczące aparatu partyjnego w latach 1963 i 1972; *ibidem*, VII/69, Informacja o stanie terenowego aparatu partyjnego, sierpień 1984 r., b.p.

* Przez aparat polityczny rozumiano pracowników politycznych wydziałów (a więc bez pracowników biurowych i fizycznych).

** Brak danych.

*** Dane za 1979 r.

**** Komitety miejskie, komitety dzielnicowe, komitety gminne i komitety miejsko-gminne.

Jak wynika z tabeli, kobiet na stanowiskach kierowniczych w PZPR było niewiele przez cały okres jej istnienia. Do współczesnych standardów brakowało przynajmniej kilkunastu procent – obecnie uważa się, że udział kobiet we władzach jest wysoki, gdy wynosi co najmniej 30 proc. W kadrze politycznej Komitetu Centralnego wskaźnik ten osiągał 25 proc.[22] W gmachu KC niezmiennie urzędowało więc ponad

[22] Interesujące jest utrzymywanie się wysokiego odsetka kobiet wśród pracowników aparatu KC PZPR. O ile w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych można to tłumaczyć istnieniem sporej grupy byłych

sto (134 w 1972 r.) pracownic politycznych. Odsetek kobiet na kierowniczych stanowiskach w komitetach wojewódzkich nigdy natomiast nie przekroczył 15 proc. Jeśli w ogóle można wnioskować na podstawie niepełnych danych, na niższym szczeblu (poniżej KC) wskaźnik ten podlegał znacznym wahaniom i jak możemy podejrzewać, nie przekroczył on 20 proc. Uogólniając, przez większość czterdziestolecia udział kobiet w aparacie politycznym wynosił kilkanaście procent, na stanowiskach kierowniczych poniżej 10 proc.

Począwszy od lat pięćdziesiątych, wiele działaczek pełniło mniej eksponowane funkcje w aparacie PZPR. Dominowały one liczebnie w partyjnej biurokracji, która z czasem stała się bardzo rozbudowana. Na przykład w 1984 r. w aparacie terenowym (liczącym ponad 11,4 tys. osób) kobiety stanowiły aż 76 proc. instruktorów ds. ewidencji i składek[23]. W Komitecie Centralnym w 1972 r. kobiety zajmowały 56 proc. stanowisk inspektorów i 65 proc. – referentów[24]. Nie ulega wątpliwości, że w latach PRL wykształcił się typ partyjnej urzędniczki, biurokratki, skupionej na obsłudze administracyjnej. Rzesza inspektorek i referentek na różnych szczeblach szybko rosła, ale ich kariery zwykle kończyły się na tym poziomie[25]. Większość pracownic aparatu politycznego KC była oddelegowana do obowiązków, w których kobiety stereotypowo, jako dobre organizatorki, miały się sprawdzać, np. kierowały kancelarią, biurem listów. Uznawane za pracownice polityczne w statystykach i sprawozdaniach, kobiety zatrudnione na takich stanowiskach, jak należy sądzić, miały znikomy wpływ na podejmowane decyzje.

Istotny był również obszar zagadnień, jakiego dotyczyła praca kobiet w Komitecie Centralnym. W wydziałach KC działaczki często zajmowały się nauką, szkolnictwem partyjnym, historią PZPR oraz kadrami. Z kolei w wydziałach zajmujących się gospodarką kobiet było zwykle niewiele (nawet w Wydziale Przemysłu Lekkiego w czasach stalinowskich, gdzie w podległych zakładach zatrudniano głównie robotnice)[26]. Na przykład jesienią 1953 r. w Wydziale Historii Partii pracowało 19 działaczek (na 31 pracowników), w Sekretariacie 12 (na 13), w Wydziale Rolnym zaś tylko 3 (na 26)[27].

Jednak, jak należy sądzić, część pełnionych przez nie funkcji wiązała się z realnym wpływem na politykę, zwłaszcza wewnątrzpartyjną. Kobiety kierowały najważniejszymi szkołami partyjnymi (Romana Granas, Celina Budzyńska[28]), pisały charakterystyki

działaczek KPP w jego strukturach, o tyle feminizacja KC w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych musi mieć inne wyjaśnienie. Wskazane byłoby przyjrzenie się profilowi tych stanowisk, autorzy jednak nie dysponują odpowiednimi danymi.

23 AAN, KC PZPR, VII/69, Informacja o stanie terenowego aparatu partyjnego, sierpień 1984 r., b.p.

24 AAN, KC PZPR, XIX–36, Analiza aparatu politycznego KC PZPR, styczeń 1980 r., b.p.

25 N. Jarska, *Kobiety w elitach centralnych…*

26 Więcej na temat udziału kobiet w pracach różnych wydziałów Komitetu Centralnego zob. N. Jarska, *Kobiety w elitach centralnych…*

27 AAN, KC PZPR, VII/-153, Analiza ogólna etatowych pracowników politycznych KC wg stanu na 1 X 1953 r., k. 43-53.

28 Romana Granas (1906–1987), w II RP działała w KZMP i KPP, więziona; II wojnę światową spędziła w ZSRR, m.in. w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej. W latach 1945–1947 zastępczyni dyrektora Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi, II sekretarz KW w Łodzi (1944–1948), dyrektor Szkoły Partyjnej przy KC PZPR (1950–1957), zastępca członka KC (1949–1964). Od 1957 r. zastępczyni redaktora naczelnego „Polityki"; związana ze środowiskiem puławian.

słuchaczy, przez co wpływały na ich późniejsze kariery w PZPR. Obsługując administrację, wiele z nich zyskiwało cenną, rozległą wiedzę o funkcjonowaniu partii i biografiach poszczególnych działaczy. Można więc postawić tezę, że ich władza w PZPR wynikała z dostępu do informacji, nie była natomiast spektakularna w tym sensie, że w znacznej mierze dotyczyła stanowisk mniej prestiżowych, o ograniczonych drogach awansu itd. Dla kobiet istniała niemal całkowita blokada dostępu do stanowisk kierowniczych, związanych z podejmowaniem kluczowych decyzji – w Komitecie Centralnym (Biuro Polityczne i Sekretariat KC) i w strukturach lokalnych (sekretarze KW, KP itd.). Stanowiska I sekretarzy KW zajmowało jednocześnie nie więcej niż kilka kobiet. W nieco szerszym gronie sekretarzy bywało ich kilka procent (co oznaczało jednak nie więcej niż kilkanaście osób w całym kraju), a wyższy odsetek w drugiej połowie lat siedemdziesiątych (15 proc.) wynikał z dyrektywy, by w każdym KW powołać na sekretarza przynajmniej jedną kobietę[29]. W 1977 r. w licznych (po reformie administracyjnej) strukturach wojewódzkich sekretarzami było 38 działaczek[30].

Nasze zestawienie wyraźnie pokazuje, że udział kobiet we władzach PZPR był, na tle całego okresu PRL, wysoki w latach pięćdziesiątych. Bez wątpienia znaczny wzrost nastąpił w pierwszej połowie tej dekady, tj. w okresie stalinowskim, i można go wiązać z zabiegami na rzecz równości płci w komunizmie. Zapewne częściowo to właśnie z tego powodu aparat wczesnej PZPR był bardziej sfeminizowany niż jej poprzedniczki – Polskiej Partii Robotniczej. Jednak przy bliższym przyjrzeniu się danym nawet ta statystyczna zmiana okazuje się wątpliwa. Na przykład duża liczba kobiet na stanowiskach kierowników wydziałów KW w 1953 r. wynikała z faktu, że do tego roku funkcjonowały wydziały kobiece, którym zawsze szefowały działaczki. W aparacie terenowym zaś w komitetach powiatowych stworzono stanowisko sekretarza ds. propagandy, które w założeniu było przeznaczone dla kobiet – dlatego liczba sekretarzy KP, KM i KD wzrosła do przeszło stu (z czego 82 osoby pracowały właśnie jako sekretarze propagandy)[31]. Można więc podejrzewać, że mimo statystycznych różnic, realny udział kobiet we władzy w PPR i wczesnym PZPR był podobny.

Przy wszystkich zastrzeżeniach, obecność kobiet we władzach PZPR była w stalinizmie jednak najbardziej widoczna. W związku z „odwilżą", w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i kolejnej dekadzie widoczny jest spadek liczby kobiet w aparacie partyjnym (co obrazują dane z 1963 r.). Na stanowiskach kierowniczych pozostały bardzo nieliczne działaczki; w strukturach wojewódzkich karierę kontynuowała (do 1964 r.) jedynie Michalina Tatarkówna-Majkowska[32]. W czasie rządów Władysława Gomułki

Celina Budzyńska (1907–1993), przed wojną działaczka KZMP, od 1927 r. w ZSRR. Aresztowana w 1937 r., wypuszczona w 1945 r.; po wojnie w PPR i PZPR, dyrektor Centralnej Szkoły Partyjnej (1945–1957), w latach 1952–1962 zastępca członka KC PZPR, związana ze środowiskiem puławian. W latach siedemdziesiątych przeszła do opozycji, współpracując z KOR.

29 AAN, KC PZPR, XII/2707, Kobiety na stanowiskach kierowniczych w aparacie w 1976 r., b.p.

30 AAN, KC PZPR, XII/3147, Wybrane dane o niektórych grupach terenowego aparatu partyjnego i jego cechach osobowych, 1977 r., b.p.

31 Więcej zob. N. Jarska, *Kobiety w elitach centralnych…*, s. 611, 613.

32 Michalina Tatarkówna-Majkowska (1908–1986), przed wojną członkini KZMP i KPP, po jej zakończeniu pełniła różne funkcje w łódzkim aparacie PPR i PZPR, m.in. I sekretarza KD w Łodzi-Widzewie. Sekretarz organizacyjny, a następnie I sekretarz KW PZPR w Łodzi (1953–1955), w latach 1954–1956 zastępca członka KC PZPR, następnie członek KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR (1955–1964).

(1956–1970) wyraźnie zmniejszyła się liczba kobiet w aparacie partyjnym i jego władzach (z wyjątkiem aparatu politycznego KC PZPR, gdzie spadku procentowego nie odnotowano). Wśród najbliższych współpracowników Gomułki nie było działaczek, tworzyły one natomiast środowiska, które stawały się z biegiem lat coraz bardziej krytyczne względem I sekretarza (np. Romana Granas). Wiele kobiet aktywnych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych odeszło na emeryturę bądź zostało odsuniętych z przyczyn politycznych (jak Helena Kozłowska). Po tym, jak w 1964 r. ze stanowiska zastępcy kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji odeszła Teodora Feder[33], a w 1965 r. zastępcą kierownika Wydziału Rolnego przestała być Zofia Staros[34], jedyna kobieta na stanowisku kierowniczym w centralnym aparacie partyjnym była szefową Biura Listów i Inspekcji KC PZPR (Eugenia Pelowska).

W okresie gomułkowskim nastąpiło znaczące przewartościowanie w kwestii równouprawnienia kobiet i, jak sądzimy, wiązało się to z pewnym ograniczeniem ich dostępu do realnej władzy. Na kilka lat zniknęły one nawet z zestawień statystycznych przygotowywanych na potrzeby aparatu partyjnego[35]. Tendencja ta może wynikać właśnie z wycofywania się z niektórych równościowych postulatów stalinizmu, ale również potwierdzać tezę, że nie wykształcono trwałego mechanizmu inkorporacji kobiecych kadr do ciał decyzyjnych. Kiedy przedwojenne działaczki z różnych powodów kończyły karierę, brakowało następczyń. Istotnym kontekstem jest przy tym negatywny wpływ „odwilży" na ogólną sytuację kobiet. Zmianom związanym z Październikiem '56 w Polsce i procesowi destalinizacji towarzyszyło przedefiniowanie znaczenia kobiet w społeczeństwie. Na przykład partia komunistyczna próbowała ograniczyć bezrobocie, redukując zatrudnienie kobiet, co znalazło wyraz w nowym planie gospodarczym (1956–1960) i było dobrze widoczne w mediach[36].

Spadek liczebności kobiet w aparacie i na stanowiskach kierowniczych został zahamowany w kolejnej dekadzie, kiedy funkcję I sekretarza KC PZPR pełnił Edward Gierek (1970–1980). Od początku lat siedemdziesiątych kładziono nacisk na awansowanie kobiet w PZPR. Ponownie wzrosła ich liczba w etatowym aparacie, a także na stanowiskach kierowniczych. Wprawdzie w aparacie centralnym funkcje uzyskało tylko kilka działaczek, ale i tak było to więcej niż w drugiej połowie lat sześćdziesiątych (oraz w latach osiemdziesiątych, kiedy jedyna kobieta piastowała stanowisko zastępczyni

[33] Teodora Feder (1900–1987), działaczka KPP, WKP(b) i Kominternu; w latach 1937–1939 w Hiszpanii, potem (1940–1945) w obozie w ZSRR. Od 1946 r. do 1953 r. zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PPR/PZPR, następnie do 1955 r. kierownik Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego i (do 1964 r.) zastępczyni kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji; wykształcenie wyższe.

[34] Zofia Staros (ur. 1920), w 1946 r. instruktor wojewódzki ZWM, od 1946 r. w PPR, przewodnicząca ZWM i ZMP w Olsztynie, absolwentka dwuletniej szkoły partyjnej przy KC (1949–1951); potem sekretarz i kierownik Wydziału Rolnego w KW Bydgoszcz, członkini egzekutywy. W 1952 złożyła samokrytykę (zataiła, że bracia należeli do AK). W latach 1953–1965 zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC, potem zasiadała w CKKP. Jedyny przypadek, kiedy po 1945 r. awans na stanowisko kierownicze w KC uzyskała działaczka młoda, niezwiązana z ruchem komunistycznym i socjalistycznym przed wojną.

[35] N. Jarska, *Frauen in den kommunistischen Parteien*…, s. 91.

[36] Zob. M. Fidelis, *Equality through Protection*…, s. 318–322; N. Jarska, *Gender and labour in post-war communist Poland. Female unemployment 1945–70*, „Acta Poloniae Historica" 2014, t. 110; P. Perkowski, *Paradoksy emancypacji kobiet w mediach „małej stabilizacji"* [w:] *Kobieta i media: Studia z dziejów emancypacji kobiet*, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009, s. 300–302.

w Kancelarii Sekretariatu). Gierek i Piotr Jaroszewicz, wyraźnie wystraszeni żywiołowym przebiegiem strajku kobiet w Łodzi w lutym 1971 r., w oficjalnej retoryce często podkreślali ich znaczenie (np. na VI Zjeździe PZPR w grudniu 1972 r.)[37] i chętniej niż Gomułka uczestniczyli np. w oficjalnych obchodach Dnia Kobiet.

Wydaje się, że o pewnej zauważalnej w statystykach zmianie w procentowym udziale kobiet we władzach PZPR w latach siedemdziesiątych (zob. tabela), która jednak niekoniecznie przekładała się na dostęp do realnej władzy, zadecydowały przynajmniej dwa czynniki. Po pierwsze w 1975 r. przeprowadzono reformę administracyjną – z racji zwiększenia liczby województw (z 17 do 49), a co za tym idzie komitetów wojewódzkich, obniżyła się ranga tych ostatnich. W rezultacie awansowało kilka kobiet i w latach siedemdziesiątych znowu były one sekretarzami KW, jak Maria Milczarek, I sekretarz KW Skierniewice[38]. Udział kobiet wzrósł również wśród sekretarzy komitetów dzielnicowych i miejskich. W samej PZPR oceniano, że w instancjach terenowych na stanowiskach kierowniczych, do których zaliczano sekretarzy komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych oraz kierowników i zastępców wydziałów w KW, w 1975 r. pracowało 168 kobiet, podczas gdy pięć lat wcześniej – tylko trzydzieści[39]. Drugim czynnikiem była polityka kadrowa PZPR w latach siedemdziesiątych – podobnie jak w czasach stalinowskich, wprowadzono parytety, sprzyjając pośrednio ograniczonemu awansowi. Ustalono na przykład, że w każdym komitecie wojewódzkim wśród sekretarzy musi się znaleźć co najmniej jedna kobieta.

Lata osiemdziesiąte do pewnego stopnia przypominały wcześniejszą dekadę. Pozornie w niektórych obszarach statystyki nadal rosły, ale bliższa analiza pokazuje raczej marginalizację kobiet, które znikały ze stanowisk kierowniczych w komitetach wojewódzkich. W dokumentach KC PZPR można spotkać się z opinią, że powodem spadku znaczenia kobiet była… demokratyzacja w PZPR w latach 1980–1981[40]. Fakt, że traciły one funkcje w tym czasie, może oznaczać, że ich rola w latach siedemdziesiątych wynikała raczej z biurokratycznych nacisków i sztucznych regulacji niż z ugruntowanej pozycji poszczególnych działaczek czy faktycznej polityki na rzecz awansu kobiet w PZPR. Po stanie wojennym (1981–1983) znów odnotowano pewną presję, aby promować działaczki w aparacie[41], co przełożyło się na kilka zmian w statystykach. W 1982 r. 253 kobiety piastowały stanowiska „sekretarzy w komitetach partyjnych pierwszego stopnia", dwa

[37] *O dalszy rozwój Polski Ludowej: VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Warszawa 1972, s. 261–262.

[38] Przerwa trwała od 1964 r., kiedy to ze stanowiska I sekretarza Komitetu Łódzkiego ustąpiła Tatarkówna. Maria Milczarek (ur. 1929), od 1948 r. PZPR. Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet (1968–1975). Pełniła funkcje w KD Ochota oraz KW (1953–1961), następnie (1961–1968) I sekretarz KD Ochota. W latach 1968–1981 w KC PZPR, jako zastępca członka, a od 1975 r. członek. Druga, po Zofii Wasilkowskiej, ministrze sprawiedliwości, kobieta minister, kierowała Ministerstwem Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska (1976–1979), a potem Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych (1979–1980).

[39] AAN, KC PZPR, XII/2901, Uwagi w związku z rozpatrywaną przez Biuro Polityczne informacją o realizacji postanowień VI Zjazdu PZPR i krajowej konferencji PZPR w zakresie poprawy sytuacji kobiet pracujących, 1975 r., b.p.

[40] AAN, KC PZPR, XLII/57, Notatka z narady pracowników komitetów wojewódzkich odpowiedzialnych za pracę partyjną wśród kobiet, 8 VI 1983 r., b.p.

[41] *Ibidem*, VII/69, Informacja o stanie terenowego politycznego aparatu partyjnego, sierpień 1984 r., k. 39.

lata później już 322 (w tym okresie liczba kobiet wśród sekretarzy KG wzrosła z 55 do 69, a wśród kierowników wydziałów w KW – z 66 do 88)[42]. Parę kolejnych działaczek, które (głównie pod koniec lat osiemdziesiątych) włączono w skład Biura Politycznego, nie mogło zmienić ogólnego obrazu władzy – również w tym czasie skrajnie zmaskulinizowanej. Obecność kobiety w Biurze Politycznym KC w latach osiemdziesiątych wynikała z (nieformalnego) parytetu, co potwierdził w swoich dziennikach Mieczysław F. Rakowski – w gremium tym mieli ówcześnie zasiadać robotnik oraz kobieta. Opinie na ich temat były zresztą negatywne. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych Rakowski pisał o Biurze Politycznym: „Ustaliliśmy [z Wojciechem Jaruzelskim – P.P.], że trzeba także wymienić Murańskiego (górnik) i Zofię Stępień. Oboje odznaczają się tym, że dzioba nie otwierają"[43].

Powyższy przegląd obecności kobiet w kadrach kierowniczych PZPR sugeruje, że generalnie ich rzeczywisty dostęp do władzy się zmniejszał, a drogi awansu pozostały po 1956 r. zamknięte. Przed 1956 r. stanowiska kierownicze przeważnie zajmowały działaczki komunistyczne (i socjalistyczne) o dłuższym stażu partyjnym, których praca organizacyjna, kariera i aktywność polityczna przypadły na okres dwudziestolecia międzywojennego[44]. Przedwojenne działaczki (urodzone między końcem XIX w. a końcem I wojny światowej) zaczęły odchodzić z aparatu partyjnego na początku lat sześćdziesiątych. Moment ten obnażył słabość komunistycznego projektu równouprawnienia, ponieważ „stare" działaczki nie miały następczyń. Kroki podejmowanie przez władze PZPR w latach siedemdziesiątych były w znacznej mierze pozorowane – nie kształtowały trwałych mechanizmów inkorporacji kobiet do polityki. W związku z tym sądzimy, że to m.in. zmiana pokoleniowa doprowadziła do spadku liczby kobiet sekretarzy i kierowników wydziałów KW. W przypadku kobiet, oprócz nielicznych przykładów, w dłuższej perspektywie nieskuteczny okazał się mechanizm awansu jako następstwa działalności w ruchu młodzieżowym – byłe „zetempówki" nie zrobiły później większych karier.

Formalnie istniały przynajmniej trzy modele awansu kobiet w PZPR – dzięki edukacji, awansowi klasowemu jako robotnicy oraz kontynuacji przedwojennej kariery w ruchu robotniczym. Sądzimy, że w PRL większe znaczenie miał jedynie trzeci z nich.

Szczególnie mało istotna wydaje się pierwsza możliwość, związana z uzyskaniem wykształcenia średniego lub wyższego. Oczywiście nie można wykluczyć, że w niektórych przypadkach ułatwiało to objęcie stanowisk wymagających wyższych kwalifikacji, ale trudno wskazać tu na jakieś konkretne przykłady. Być może pewien wpływ na awanse kobiet w latach siedemdziesiątych miało wykształcenie. Zaproponowano wtedy reformę kadr polegającą na włączaniu do władz PZPR osób lepiej wykształconych oraz więk-

42 *Ibidem*, VII/69, Wybrane dane o pracownikach partii w terenie, stan na 30 VI 1979 r., 15 II 1982 r. i 31 III 1984 r., k. 44.

43 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 312.

44 W polskim przedwojennym ruchu komunistycznym kobiety odegrały pewną rolę (kwestia ta wymaga dalszych badań), ale nie było ich zbyt wiele. Stanowiły niecałe 10 proc. szeregowych członków KPP oraz 7,2 proc. funkcjonariuszy (Z. Szczygielski, *Członkowie KPP 1918–1938 w świetle badań ankietowych*, Warszawa 1989, s. 147; zob. też: J. Myśliński, *Kobiety w polskich ugrupowaniach lewicowych 1918–1939* [w:] *Równe prawa i nierówne szanse: kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000).

szej liczby młodych i kobiet[45]. Plany te jednak w dużym stopniu pozostały na papierze. Jeśli faktycznie awans edukacyjny znacząco przekładałby się na pozycję w PZPR, a co za tym idzie na większy dostęp do władzy, to w ostatnich dekadach PRL ważne funkcje w partii powinna była pełnić cała nowa generacja polskich kobiet.

Jak sądzimy, większego znaczenia nie miał również drugi wspomniany model awansu. Wiązał się on z promowaniem klasy robotniczej, a w ramach niej również kobiet. Jeśli przyjrzeć się bliżej, trudno jest wskazać liczne przykłady działaczek, których kariera zawodowa się rozwinęła i które zdobyły ważne stanowisko dzięki byciu robotnicą. Być może o awansie „klasowym" możemy mówić w przypadku Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej oraz Zofii Grzyb. Ta pierwsza należała do KPP przed 1939 r., ale nie była wtedy funkcjonariuszem partyjnym, nie działała także w PPR podczas okupacji, w jej przypadku trudno więc mówić o kontynuacji przedwojennej kariery (model trzeci). Tatarkówna dopiero po wojnie dość szybko awansowała, przechodząc najpierw przeszkolenie w dwuletniej Szkole Partyjnej. Pewną rolę mogło też w jej przypadku odegrać to, że w środowisku łódzkim zaangażowanie kobiet w życie polityczne było znacznie większe niż w innych rejonach Polski, a zatem promowanie robotnicy na ważne stanowiska partyjne było łatwiejsze i korzystne propagandowo. Kobiety stanowiły w Łodzi około 30 proc. członków partii, zdecydowanie więcej niż gdzie indziej było ich również w samym aparacie partyjnym. Niejako naturalne było więc, że na czele organizacji łódzkiej PZPR stanęła kobieta – włókniarka i robotnica. Z kolei Zofia Grzyb w latach osiemdziesiątych należała do Komitetu Centralnego PZPR, w tym przez sześć lat do Biura Politycznego. Do KC trafiła z partyjnych struktur regionalnych w Radomiu i jej awans niewątpliwie stanowił przykład działania u schyłku PRL klasowych parytetów – troski, aby w centralnych władzach zasiadali robotnicy, a jeszcze lepiej – robotnice.

Sądzimy, że jedyną i dość trwałą (choć istniała ona tylko w dwóch pierwszych powojennych dekadach) drogą kobiet do władzy była kontynuacja przedwojennej i wojennej kariery w ruchu komunistycznym (i w niektórych przypadkach – socjalistycznym). Nie ulega wątpliwości, że w latach czterdziestych i pięćdziesiątych zdarzało się to dość często. Było przynajmniej kilkanaście prominentnych działaczek, które wpisywały się w ten model i odgrywały istotną rolę w PZPR aż do lat sześćdziesiątych. Można tutaj wskazać Helenę Kozłowską, urodzoną w 1910 r., która w dwudziestoleciu międzywojennym działała w KPP, a w czasie wojny pełniła istotne funkcje w Związku Walki Młodych oraz Komitecie Centralnym PPR. Po 1945 r. pozostała jedną z najważniejszych kobiet w PPR, wchodziła w skład Sekretariatu KC PPR i jednocześnie była zastępcą kierownika Wydziału Propagandy, a następnie kierownikiem Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PPR i PZPR. Od 1953 aż do 1963 r. Kozłowska pełniła funkcję zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego (jednego z najważniejszych w KC); należała również do Komitetu Centralnego PZPR (do 1959 r.), w latach wewnętrznego konfliktu należąc do frakcji puławian[46]. Niewątpliwie do ścisłej elity okresu stalinowskiego można też

[45] AAN, KC PZPR, XIX/37, Informacja o podstawowych problemach realizacji polityki kadrowej w latach 1971–1980, b.p.; *ibidem*, XIX/36, Notatka na temat tendencji występujących w składzie pracowników terenowych organizacji partyjnych, lipiec 1973 r., b.p.

[46] Por. C. Budzyńska, *Kozłowska Helena* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 3, Warszawa 1992, s. 391–392. Więcej o roli grupy działaczek o przedwojennym stażu

zaliczyć Julię Brystygier[47] i Teodorę Feder. Dostęp do władzy miały ponadto wspomniane wyżej Romana Granas, Celina Budzyńska, Michalina Tatarkówna-Majkowska (jeśli uznamy jej przedwojenną działalność za karierę), a także Magdalena Treblińska i Jadwiga Siekierska[48].

Choć kontynuacja przedwojennej kariery wydawała się najpewniejszą drogą awansu w PZPR, nie należy zapominać o ograniczeniach wynikających ze stereotypów na temat kobiet w polityce, powszechnych wśród ówczesnych działaczy partyjnych (a często i samych kobiet[49]). Kompetencje i doświadczenie działaczek niekoniecznie przekładały się na osiągane w partii stanowiska. Przykładem może być Eugenia Pelowska, przedwojenna komunistka, absolwentka najważniejszej szkoły partyjnej, rekomendowana na stanowisko sekretarza KW, która jednak ostatecznie otrzymała tylko funkcję kierownika Biura Listów i Inspekcji w Komitecie Centralnym[50]. Kobiety widziano przede wszystkim w tradycyjnie przypisywanych im sferach – takich jak oświata, szkolnictwo partyjne, praca biurowa, pomoc społeczna, działalność na rzecz kobiet – które nie należały w PZPR do kluczowych. W partii, szczególnie na niższym szczeblu, nie chciano powierzać kobietom stanowisk; odgórne nakazy, aby zwiększać ich udział, bywały lekceważone[51].

Barierę stanowił negatywny stereotyp działaczki. Przynajmniej od 1956 r. często przywoływana była figura „ciotki rewolucji", starej komunistki, konserwatywnej, niechętnej zmianom październikowym, do tego brzydkiej i niesympatycznej[52]. Tadeusz Konwicki scharakteryzował „ciotkę" następująco: „W latach pięćdziesiątych Polską rządziły ciotki rewolucji. […] Były to panie w średnim wieku, ale jeszcze niestare, choć zdarzały się śród nich i staruchy pamiętające jeszcze Lenina, na ogół niezbyt urodziwe, choć bywały i niebrzydkie, a nawet z pewnymi skromnymi pretensjami męsko-

---

w ruchu komunistycznym w powojennych elitach władzy zob. N. Jarska, *Kobiety w elitach centralnych…*, s. 601–608.

47 Julia Brystygier (1902–1975), od 1931 r. członek i funkcjonariusz KPZU, od 1933 r. – CK MOPR Zachodniej Ukrainy; dwukrotnie więziona; w 1943 r. w ZG ZPP oraz CBKP. Po wojnie należała do PPR i PZPR oraz była wysokim funkcjonariuszem aparatu bezpieczeństwa, m.in. od 1945 r. p.o., a następnie kierownikiem Departamentu V MBP (1950–1954).

48 Magdalena Treblińska (ur. 1902), działaczka KPP (1924–1938) oraz ZMK; II sekretarz KW Warszawa, od 1945 r. – I sekretarz. Z powodu wykrycia nadużyć Gomułka polecił skierować ją do pracy w KC, zastępca kierownika Wydziału Kadr KC PZPR (1948–1952), kierownik Inspekcji Kadr (1953–1954). Jadwiga Siekierska (1903–1984), od 1924 r. członek WKP(b), wykładowczyni filozofii marksistowskiej, m.in. w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej. W 1938 r. aresztowana przez NKWD, zwolniona w 1945 r. Po wojnie zastępca dyrektora Centralnej Szkoły Partyjnej (1946–1948), zastępca kierownika Wydziału Oświaty i Kultury KC PPR (1948), zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR (1948–1950).

49 Na przykład Helena Zatorska, wspominając narady warszawskiego aktywu partyjnego przy placu na Rozdrożu, gdzie występowali zwolennicy odwilży i frakcji puławian, stwierdziła, że zachowanie uczestniczek i koleżanek przypominało sceny z „obrazu rozwścieczonych furii pod gilotyną podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej": „Stare towarzyszki, sterane życiem, mające za sobą wiele lat spędzonych w więzieniach w okresie międzywojennym w Polsce […], dotychczas broniące własną piersią każdej dyrektywy partyjnej, […] odzyskały wigor wczesnej młodości i z pasją reagowały krzykami, oklaskami i wstawaniem z miejsc w najbardziej dramatycznych momentach" (H. Zatorska, *Spoza smugi cienia: Wspomnień ciąg dalszy*, Kraków–Wrocław 1985, 303–304).

50 AAN, Archiwum szkół partyjnych, 103/69, Akta słuchaczki Eugenii Pelowskiej.

51 N. Jarska, *Kobiety w PZPR 1948–1956…*, s. 38–39, 43.

52 Zob. A. Mrozik, *Prządki (po)rewolucyjnej rzeczywistości…*, s. 258.

-damskimi"[53]. Stereotyp ten oprócz zwracania uwagi na wiek, aparycję, podkreślał „braki" w kobiecości: u Konwickiego towarzyszki mają męskie maniery i „bezpłciowe mózgi"[54]. Warto przy tym podkreślić, że postrzeganie kobiet w PZPR było następstwem generalnego wyobrażenia o ich negatywnym wpływie na politykę. Zwrócenie uwagi na urodę i kobiecość (a raczej ich brak) łączyło się z deprecjonowaniem aktywności partyjnej. Dyskutujące działaczki we wspomnieniach i relacjach prezentowano jako szczególnie zaciekłe, mało inteligentne, napastliwe; stały się *de facto* synonimem partyjnego betonu lub przeciwnie – religijnej dewocji, jeśli w dokumentach pisano o tzw. elemencie antysocjalistycznym. Jeśli jednak prześledzić wybrane protokoły partyjne, np. te dotyczące Marca '68, łatwo zauważyć, że kobiety wcale nie dominowały w ówczesnych dyskusjach, a te nieliczne, które się wypowiadały, nie różniły się od obecnych na sali mężczyzn, jeśli chodzi o zaciętość, nostalgię za stalinizmem czy zamiłowanie do marcowej propagandy. Stereotypy dotyczące nie tylko działalności politycznej, ale i wyglądu i życia prywatnego działaczek były pochodną przekonania, że kobiety w polityce to nic dobrego. Jest to widoczne w popkulturze, przed 1989 r. i po nim (tak jak postać dominującej, niemającej życia osobistego działaczki w filmie *Obywatel Piszczyk*).

Podsumowując, administracyjne, odgórne promowanie kobiet od lat siedemdziesiątych, które w późnym PRL skutkowały trochę lepszymi odsetkami zarówno w centrali, jak i na prowincji, nie przekładały się na zwiększenie wpływu kobiet na politykę. Mamy tu więc do czynienia z regresem tzw. polityki równouprawnienia – im więcej czasu upływa od objęcia władzy przez komunistów, im dłużej system trwa, tym mniej realnych, spektakularnych karier kobiet w PZPR; jest tu widoczna analogia do promowania robotników w partii – pod koniec systemu były to raczej fasadowe działania, podczas gdy na początku raczej realne awanse. Na przykładzie analizy znaczenia kobiet w PZPR widać ogólną tendencję w ewolucji systemu władzy, tj. kostnienie struktur i prymat biurokracji, gdzie w coraz grubszych raportach pojawia się coraz więcej liczb i zestawień, z których niewiele wynika; reformy mają zapewnić trwanie, nie zmianę.

W kontekście powyższych uwag drogi kobiet do władzy wydają się bardzo ograniczone przez cały okres PRL. Ograniczenie to cechuje zatrzymanie się karier kobiet na poziomie biurokracji, niskich stanowisk. Wahania udziału kobiet we władzach związane były raczej z polityką kadrową i koniunkturami politycznymi niż samą ewolucją znaczenia kobiet w PZPR i PRL, znaczącym przewartościowaniem, na skutek którego aktywnie promowane byłyby kobiece awanse. Podczas gdy pierwsze dwie dekady mogą jeszcze dostarczyć przykładów kobiecych karier (choć ograniczonych liczbowo), im dalej od stalinizmu, tym takich znaczących karier wydaje się mniej. Ostatnie dwie dekady, mimo statystyk opisujących pozornie pozytywne trendy, świadczą raczej o stagnacji, jeśli nie regresie polityki tzw. równouprawnienia w samej PZPR. Trudno przy tym powiedzieć, aby kiedykolwiek w PZPR nastąpił znaczący awans kobiet na stanowiska kierownicze; partia komunistyczna nigdy nie wypracowała mechanizmów awansu, które sprawdziłyby się w przypadku kobiet.

---

[53] T. Konwicki, *Nowy Świat i okolice*, Warszawa 1990, s. 116–117.
[54] *Ibidem*, s. 117.

Sformułowane powyżej tezy wymagałyby w przyszłości dalszego pogłębienia, które np. uwzględniłoby bardziej szczegółowe analizy ról i karier kobiet w aparacie partyjnym, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, na tle ówcześnie funkcjonujących stereotypów – przez kogo i kiedy kobiety były uważane za „pełnoprawne" uczestniczki polityki? Takie pogłębione uwagi mogłyby zaowocować porównaniem z postrzeganiem ich roli w ramach powstającej opozycji demokratycznej i ruchu Solidarności. Istniejące współcześnie studia na temat kobiet Solidarności umożliwiają już pewne ostrożne porównania.

Słowa kluczowe: historia kobiet, historia społeczna, komunizm, PRL, PZPR, Europa Środkowo-Wschodnia, historia Polski

Natalia Jarska – historyczka, adiunkt w Instytucie Historii PAN, II sekretarz redakcji „Pamięci i Sprawiedliwości". Zajmuje się historią kobiet w XX w. Opublikowała m.in. *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960* (2015).

Piotr Perkowski – historyk, profesor nadzwyczajny w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się historią społeczną w komunizmie środkowoeuropejskim. Opublikował m.in. *Gdańsk – miasto od nowa: Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970* (2013).

The road to power? Women in Polish United Workers' Party, 1948–1989

The aim of the article is to answer the question of women's access to power in communism in East Central Europe, using the example of Poland. The authors examine Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (Polish United Workers' Party, PUWP) during the period of 1948–1989 in terms of the quantity and significance of female members. Analysing available sources, they ask about the actual extent of power exercised by women, the nature of such power, and finally the models of women's "careers" as provided for in PUWP. They observe failure in the equal rights policies, characterised by obstruction of women's careers,, with no real career opportunities after Stalinism (as the generation of pre-war communist activists had retired), and by a lack of effective promotion instruments for women.

Key words: Women's history, social history, communism, People's Republic of Poland, Polish United Workers' Party, East-Central Europe, Polish history